



Małgorzata Krzysica

Fot. Wiesław Fąfara

Berlińskie klimaty

Kabaretowe szlagiery sprzed wieku na Scenie pod Ratuszem

Wieczór pełen zabawy, ekscesów, „czarny humor – biała magia”, a także artyści i piękne kobiety – tak zapowiada się „Berlińska rewia kabaretowa”, spektakl muzyczny, który swoją premierę będzie miał już jutro, o godz. 20, na Scenie pod Ratuszem. Do tej pory wersja robocza przedstawienia – przygotowanego przez Teatr Ludowy – z dużym sukcesem była prezentowana w Norymberdze. I trudno się dziwić, wszak na spektakl składa się ponad 20 songów z przedwojennych kabaretów Berlina, Monachium i Zurychu.

Na dwie godziny wewnątrz krakowskiego Ratusza zmieni się w przedwojenny niemiecki kabaret. Publiczność zasiądzie przy stolikach i sącząc wino, będzie mogła podziwiać występy artystów: śpiewających i tańczących, poprzebieranych w niezwykle, barwne kostiumy. Gwiazdom przygrywać będzie 8-osobowa orkiestra.

- Nasz spektakl, będący kontynuacją przedstawienia „Opowieści jedenastu katów” jest wariacją na temat kabaretów Berlina i Zurychu. Zajrzyjmy do

berlińskiego kabaretu z roku 1901, potem przeniesiemy się do Zurychu z roku 1917, by wreszcie powrócić do przedwojennego Berlina. W spektaklu wykorzystujemy przede wszystkim oryginalne teksty i muzykę, ale w nowej aranżacji – mówi Łukasz Czuj, reżyser spektaklu. Scenografię „Berlińskiej rewii kabaretowej” zaprojektował Michał Urban, zaś materiał muzyczny przygotowali Jan Jarczyk i Halina Jarczyk.

W spektaklu udział wezmą: Tomasz Wysocki, Małgorzata Krzysica, Iwona Konieczkowska, Andrzej Deskur, Tadeusz P. Łomnicki, Jarosław Szvec, Stanisław Berny, a także Janusz Radek, znany z przedstawień „Jesus Christ Superstar” i „Snu nocy letniej”, obdarzony dużą skalą głosu (ostatnio śpiewał z Ryszardem Rynkowskim, a także nagrał płytę ze Zbigniewem Preisnerem).

Scena pod Ratuszem, Rynek Główny 1

pt. – godz. 20 i sb. – godz. 20.30

Bilety: 30 zł

(AMS)



26

Gazeta Wyborcza - Kraków

KRAKÓW

DZ.	Nr	51	01-03-2002
-----	----	----	------------

Kaci na nowo

Grany na Dużej Scenie Teatru Ludowego spektakl Łukasza Czuja „Opowieści Jedenastu Katów” od 1 marca zostanie przeniesiony na Scenę pod Ratuszem. Skrócony i przerobiony, nosi teraz tytuł „Berlińska rewia kabaretowa”, składa się z songów i skeczy z niemieckich kabaretów.

Aktorom towarzyszy ośmioosobowa orkiestra grająca na żywo. Scenografia jest dziełem Michała Urbana, a materiał muzyczny przygotowali Jan Jarczyk i Halina Jarczyk.

JOTA



Berlińska rewia kabaretowa, fot. W. Fajara

Berlińska rewia kabaretowa

19, 20, 21 kwietnia, godz. 20.30
bilety 30 zł

▶ Na maleńkiej przestrzeni widowni w Piwnicy pod Ratuszem publiczność wypełnia każdy wolny centymetr. Tak ma być. Czuje się atmosferę kabaretu, czyli boskiego luzu, błogosławionego głupstwa. *Berlińska rewia kabaretowa* ma już swoją historię. Dwa lata temu była wystawiana na dużej scenie w Nowej Hucie jako *Opowieści jedenastu katów*. Był to bardzo widowiskowy spektakl nawiązujący do najlepszych tradycji międzywojennych kabaretów Monachium, Berlina, Zurychu, Wiednia.

Duży ensemble, imponujący rozmach inscenizacyjny. Czy da się coś z tego uratować na tym skrawku piwnicznej sceny? Owszem, to, co obejrzałam, przeszło najśmielsze oczekiwania. Mamy,

proszę Państwa, w Krakowie świetny kabaretowy spektakl zrobiony według najlepszych prawideł sztuki; rozśpiewany, perfekcyjny ruchowo, w każdej sekundzie śmieszny!

Łukasz Czuj – reżyser – jest człowiekiem bardzo utalentowanym, teatr dla niego jest miejscem beztroski, purnonsensowej zabawy i doskonałej formy. Efekty jego pracy z aktorami są porównywalne z osiągnięciami wybitnych reżyserów. Co by Państwo powiedzieli na porównanie jego ręki do ręki... Krystiana Lupy? Nie przesadzam. Czuj, podobnie jak Lupa, potrafi mało znanych aktorów wykreować na gwiazdy i gwiazdeczki. Z tego powodu ogląda się *Berlińską rewię kabaretową* z najwyższą przyjemnością. Sama świeżość i perfekcja formy. Już drugi raz w tym króciutkim tekście używam słowa „perfekcja”, bo ona jak ulal pasuje do Łukasza Czuj. Kiedyś miałam okazję porozmawiać z nim o tym. Przyznał się do świadomego dążenia do precyzji i najwyższej staranności formy. Jego mistrzem w tym względzie jest Tadeusz Kantor.

Gorąco zapraszam do Ratusza na *Berlińską rewię kabaretową*. Zawalczcie Państwo o skrawki miejsca na widowni.

(E. Kondorowa)

„Mieszko z Kabarete”

kwiecień 2002



Berlińska rewia kabaretowa, fot. W. Fajara

Berlińska rewia kabaretowa

19, 20, 21 kwietnia, godz. 20.30
bilety 30 zł

▶ Na maleńkiej przestrzeni widowni w Piwnicy pod Ratuszem publiczność wypełnia każdy wolny centymetr. Tak ma być. Czuje się atmosferę kabaretu, czyli boskiego luzu, błogosławionego głupstwa. *Berlińska rewia kabaretowa* ma już swoją historię. Dwa lata temu była wystawiana na dużej scenie w Nowej Hucie jako *Opowieści jedenastu katów*. Był to bardzo widowiskowy spektakl nawiązujący do najlepszych tradycji międzywojennych kabaretów Monachium, Berlina, Zurychu, Wiednia.

Duży ensemble, imponujący rozmach inscenizacyjny. Czy da się coś z tego uratować na tym skrawku piwnicznej sceny? Owszem, to, co obejrzałam, przeszło najśmielsze oczekiwania. Mamy,

proszę Państwa, w Krakowie świetny kabaretowy spektakl zrobiony według najlepszych prawideł sztuki; rozśpiewany, perfekcyjny ruchowo, w każdej sekundzie śmieszny!

Łukasz Czuj – reżyser – jest człowiekiem bardzo utalentowanym, teatr dla niego jest miejscem beztroski, purnonsensowej zabawy i doskonałej formy. Efekty jego pracy z aktorami są porównywalne z osiągnięciami wybitnych reżyserów. Co by Państwo powiedzieli na porównanie jego ręki do ręki... Krystiana Lupy? Nie przesadzam. Czuj, podobnie jak Lupa, potrafi mało znanych aktorów wykreować na gwiazdy i gwiazdeczki. Z tego powodu ogląda się *Berlińską rewię kabaretową* z najwyższą przyjemnością. Sama świeżość i perfekcja formy. Już drugi raz w tym króciutkim tekście używam słowa „perfekcja”, bo ona jak ulal pasuje do Łukasza Czuj. Kiedyś miałam okazję porozmawiać z nim o tym. Przyznał się do świadomego dążenia do precyzji i najwyższej staranności formy. Jego mistrzem w tym względzie jest Tadeusz Kantor.

Gorąco zapraszam do Ratusza na *Berlińską rewię kabaretową*. Zawalczcie Państwo o skrawki miejsca na widowni.

(E. Kondorowa)

„Mieszko z Kabarete”

kwiecień 2002

SCENA *pod Ratuszem*

Berlin z Radkiem

Niedziela, g. 19.30

Berlińska rewia kabaretowa” to spektakl muzyczny, wyreżyserowany przez Łukasza Czuja, składający się z piosenek z niemieckich kabaretów międzywojennych. Utwory zaaranżowane przez Jana Jarczyka gra zespół Czarna Papryka, a śpiewają aktorzy Teatru Ludowego – m.in. Małgorzata Krzysica, Tomasz Wysocki, Tadeusz Łomnicki, Andrzej Deskur oraz Janusz Radek, który piosenką z tego spektaklu „Ja jestem wamp” wygrał tegoroczny festiwal piosenki aktorskiej.



GRAŻYNA MAKARA

JOTA

Dla naszych czytelników mamy podwójne zaproszenie. Wystarczy zadzwonić dziś o g. 10 pod nr tel. 423 08 22.

Odbiór zaproszenia w redakcji (ul. Szewska 5, I p.) wyłącznie za okazaniem aktualnego numeru „Gazety Wyborczej”.

WARSZAWA

WYDARZENIA

Spektakle



Berlińska rewia kabaretowa

foto: materiały promocyjne

Przegląd komedii w Teatrze na Woli

Od 2 sierpnia Teatr na Woli zaprasza na trzecią edycję Komedii lata. Tegoroczną rozpocznie spektakl „Zwyczajne szaleństwo” w wykonaniu aktorów Teatru Wybrzeże z Gdańska. Przedstawienie według Petera Zelenki zinterpretował reżyser młodego pokolenia Krzysztof Rekowski. Typowa czeska komedia. Ludzie kochają się, kłócą, rozstają, a potem znowu godzą, seks myli im się z miłością, a miłość z grą w chowanego, są śmieszni, nieporadni, zwariowani – ale zawsze uparcie szukają tego czegoś nieuchwytnego, co można nazwać szczęściem.

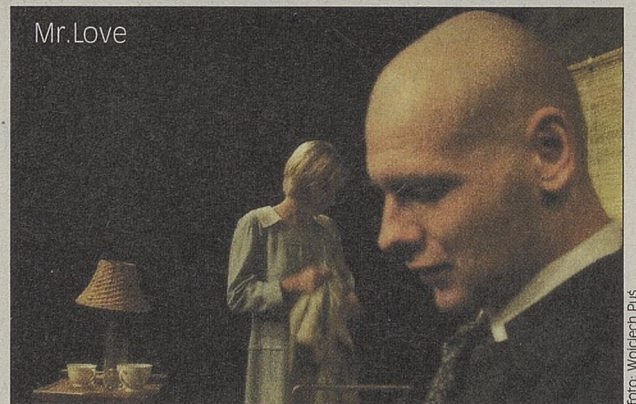
3 sierpnia spektakl Teatru STU z Krakowa „Mr. Love”. Przewrotna komedia narzeczeńsko-mażeńska ze szczyptą czarnego, angielskiego humoru. Rzecz dzieje się w czasach wiktoriańskich. Tytułowym bohaterem spektaklu jest Pan Love, doświadczony oszust matrymonialny, uwodzący kobiety mogące zaofiarować poza swym sercem i oddaniem, także swe oszczędności i biżuterię. Kiedy Pan Love spotyka swą kolejną ofiarę, nieco zapomnianą przez świat pannę Adelajdę, sprawy zaczynają się komplikować.

Krakowską Grupę Rafała Kmity zobaczymy 6 sierpnia ze spektaklem „Mix kabaretowy”. Kabaret inteligentny, dowcipny, ironiczny, przewrotny – taki, który śmiało można nazwać literackim, taki, za jakim tęsknią rzesze widzów.

Ze spektaklem „Bardzo dobry” 18 sierpnia zaprezentuje się Kabaret Kuzyni. Na scenie jest wszystko, czego trzeba, żeby było wesoło, kolorowo i zabawnie: komiczny iluzjonista, tancerki, akrobaci, kłowni, piosenkarz estradowy, konferansjer, poeta, treserka dzikich zwierząt, striptizerka, siłacz i wielu innych artystów oraz dyrektor całego tego przedsięwzięcia.

Z premierowym przedstawieniem „Tej nocy albo nigdy” (10 sierpnia) wystąpią Ewa Kasprzyk i Zbigniew Suszyński. Komedia miłosna z pozorami kryminału: gorąca, deszczowa noc, gdzieś na południu Francji: inspektor policji, który przez długie godziny przesłuchuje piękną aktorkę, ukrywa sekret, trzymający widzów w napięciu od początku do końca sztuki. Poszlaki, fałszywy trop, dreszcz niepokoju, mnóstwo śmiechu i sporo psychologicznej prawdy o odwiecznej grze męsko-damskiej.

Na zakończenie przeglądu „Berlińska rewia kabaretowa” Teatru Ludowego z Krakowa. Niemiecki kabaret lat 20. i 30. XX wieku w świetnym wydaniu – piosenki w wykonaniu Janusza Radka oraz ze wspaniałą choreografią Rafała Dziemidoka.



Mr. Love

foto: Wojciech Pus



Zwyczajne szaleństwo

foto: Piotr Piechocki

2-11 sierpnia – Teatr na Woli – ul. Kasprzaka 22
start: 19.00, bilety: 30-35 PLN

TEATR



ARCHIWUM

Berlińska rewia

22 września, godzina 19, Teatr Wielki

Niemcy, rok 1901. Grupa artystów z kręgu monachijskiej cyganerii, nie chcąc poddać się rygorom surowego podówczas prawa moralności, postanawia powołać do życia miejsce, w którym będzie można do woli oddawać się artystycznym szaleństwom. Dzisiaj wiemy, że to wtedy zaczął się rodzić nowoczesny, europejski kabaret. Do tych czasów nawiązali autorzy spektaklu „Berlińska rewia kabaretowa” z Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Próbuja oni zrozumieć siłę mitu kabaretu berlińskiego.

Siłą napędową akcji są songi, w większości nigdy w Polsce nie grane, tłumaczone po raz pierwszy przez Agnieszkę Kreczmar i Artura Kożucha. Przedstawienie Łukasza Czuja to wyrafinowana forma muzyczna, czarny humor, znakomita gra aktorska i ruch sceniczny, nawiązujący do dokonań współczesnego teatru tańca. Słowem — półtorej godziny przyjemnego drażnienia zmysłów wszystkim miłośnikom teatru muzycznego i nie tylko.

■ sdr

WARSZAWA

DZ. Nr 13

16-01-2004

NIE PRZEGAP

Smak kawy, rewia i gry

Teatr Mały (ul. Marszałkowska 8) zaprasza na trzy gościnne przedstawienia.

▲ **Dziś, 16.01, o godz. 19** Teatr im. Stefana Jaracza z Łodzi pokaże sztukę Erica Bogosiana „Obudź się i poczuj smak kawy” w reż. Jacka Orłowskiego. Bohaterowie to postaci, których jedynym rekwizytem jest telefon komórkowy, bredzący o zмовie komputerów, uciekający w narkotyki i pracujący od świtu do nocy... Bilety kosztują: 25 zł.

▲ **W niedzielę, 18.01, o godz. 19** „Berlińską rewię kabaretową” w reż. Łukasza Czuja przedstawi Teatr Ludowy z Krakowa. 20 przyprawionych czarnym humorem songów z kabaretów niemieckich początku ubiegłego wieku usłyszymy w wykonaniu zespołu Czarna Papryka oraz Janusza Radka. Bilety kosztują: 25 zł.

▲ **W czwartek, 22.01, o godz. 17.30 i 20.15** obejrzymy sztukę izraelskiej pisarki Edny Mazya „Gry”, opartą na autentycznym bulwersującym zdarzeniu, kiedy czternastoletnia dziewczynka z kibucu została zgwałcona przez 11 mężczyzn. Bilety są po 25 zł. ▲AD

ZAPRASZA ESTRADA POZNAŃSKA

Berlińska Rewia Kabaretowa

Teatr Muzyczny, poniedziałek, godz. 20

Wszystko zaczyna się w nasączonych dymem i absyntem knajpach Berlina, Monachium, Wiednia i Zurychu, gdzie w początku naszego stulecia kompozytorzy, poeci, pieśniarze i aktorzy tworzą zupełnie nową formę sztuki: kabaret.

Łącząc towarzyską zgrywę z całkiem serio twórczością artystyczną, wymyślają zjawisko, które całkowicie odmieniło piosenkę, teatr, literaturę, kulturę". Tak zaprasza na gościnny spektakl Teatru Ludowego z Krakowa Estrada Poznańska.

Autorem scenariusza i reżyserem widowiska jest Łukasz Czuj – twórca, o którym pisano: „Nikt w Polsce nie robi takiego teatru jak Łukasz Czuj. Artystowskiego i popularnego zarazem. Sztubackiego i poważnego”. Razem z gronem stałych współpracowników, a w szczególności malarzem i scenografem Michałem Urbanem oraz muzykiem Haliną Jarczyk – stworzył własny, rozpoznawalny styl teatralny.

W spektaklu występują aktorzy Teatru Ludowego oraz znakomity wokalista Janusz Radek – znany z ról w musicalach: Judasz w *Jesus Christ Super Star* (Teatr Rozrywki w Chorzowie), Puk w *Śnie nocy letniej* (Teatr Muzyczny w Gdyni), Śpiewak Podwórzowy w *Operze za trzy grosze* (Teatr Muzyczny we Wrocławiu), laureat Grand Prix, nagrody dziennikarzy i nagrody publiczności na tegorocznym XXIV Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Ostatnio dał się poznać także za sprawą brawurowego wykonania pieśni Czesława Niemena „Dziwny jest ten świat” oraz udziału w eliminacjach do konkursu Eurowizji z „Pocztówką z Awinionu”.

Scenariusz i reżyseria: Łukasz Czuj, scenografia: Michał Urban, muzyka: Halina Jarczyk, aranżacje: Jan Jarczyk, choreografia: Rafał Dziemidok.



oprac. EOP

Na scenie Teatru Muzycznego gościnnie wystąpią aktorzy z Nowej Huty

Słowo Ludu

KIELCE

DZ. Nr 2325

06-02-2004

Rewia, Rewia...

W niedzielę o godz. 19.00 w Sali Kameralnej im I. T. Byrskich KCK zostanie wystawiony spektakl muzyczny Teatru Ludowego w Krakowie - „Berlińska Rewia Kabaretowa” w reżyserii i na podstawie scenariusza Łukasza Czuja. W przedstawieniu zostanie wykonanych ponad 20 songów zaczerpniętych z kabaretów niemieckich lat 1900 - 1930. Są to utwory nigdy wcześniej nie wykonywane w Polsce, dlatego ten wyrefinowany i pełen czarnego humoru show cieszy się ogromną popularnością. Nowoczesne aranżacje przygotowane przez Jana Jarczyka - znanego muzyka i kompozytora, od 20 lat mieszkającego w USA i Kanadzie, wykonuje na żywo zespół „Czarna Papryka”, oraz znani młodzi artyści m.in., Iwona Konieczkowska, Stanisław Bern oraz Janusz Radek, znany z ról w musicalach: Judasz w *Jesus Christ Super Star*, Puk w *Śnie nocy letniej* i innych. Ponadto piosenka z „Berlińskiej...” - „Ja jestem wamp” z repertuaru Ute Lempter przyniosła artyście Grand Prix, Nagrodę Publiczności i Nagrodę Dziennikarzy XXIV Przeglądu Piosenki Aktorskiej, Wrocław 2003.

Kierownikiem muzycznym projektu jest Halina Jarczyk - dyrygent i muzyk, choreografią zajęli się tancerz i choreograf - Rafał Dziemidok. Zapraszamy więc wszystkich do przeniesienia się choćby duchem dzięki temu niecodziennemu przedstawieniu do nasączonych dymem i alkoholem knajp Berlina, Wiednia, Monachium ...

Bilety w cenie 35 i 30 zł do nabycia w kasie KCK tel. 343 81 42.

(PaM)



RECENZJA / Berlińska Rewia Kabaretowa w Poznaniu

Czarny humor

Czy żałuję, że w mroźny poniedziałkowy wieczór wybrałam się na Berlińską Rewię Kabaretową? Nie potrafię dać jednoznacznej odpowiedzi. Czarny, miejscami nawet bardzo - humor, podany w atrakcyjnej formie rzadko gości na poznańskich scenach. I dlatego chwała za to Estradzie Poznańskiej, że sprowadziła do nas „Opowieści Jedenastu Kątów” w wykonaniu rozśpiewanych artystów Teatru Ludowego z Krakowa. Mieliliśmy okazję odbyć metafizyczną podróż w czasie, oderwać się od codzienności i odrobinę zanurzyć w klimacie nasączonych dymem i absyntem knajp Berlina, Monachium, Wiednia i Zurychu z początku minionego wieku. To tam poeci, pieśniarze, kompozytorzy i aktorzy, zapatrzeni w paryskie nowinki, tworzyli nową formę sztuki: kabaret, bliższy literaturze niż życiu. I oto na scenie przy Niezłomnych gościliśmy zespół, który dał z siebie wszystko. Zobaczyliśmy rozśpiewanych artystów, dobrze obsadzonych w poszczególnych scenkach, z których wiele stanowiło teatralne i kabaretowe perełki. Brawurowy popis możliwości dał Janusz



Opowiadka o pełnej temperamencie żonie (Małgorzata Krzysica), której mąż Moritz Novak (Tomasz Wysocki) nie pozwala się stoczyć. Wbrew jej woli oczywiście.

Radek. Znakomity zarówno w mundurze, jak i kobiecych perukach (w kolorze różowym i czarnym). Choć przedstawienie przygotowano z ogromną pieczołowitością i rozmachem, mnie zabrakło w nim klamry spinającej w całość scenki. To wystarczyło, by artyści pokazali co potrafią, ale już nie na to, by poczuć w tym chaosie jakiś sens. I choć konferansjer zapewnił na zakończenie, że to przyjdzie samo, kiedy wrócimy do domu, do mnie jakoś nie

przyszło. Być może dlatego, że spodziewałam bardziej teatru niż kabaretu. We właściwym odbiorze Berlińskiej Rewii Kabaretowej zaszkodziło fatalne nagłośnienie. Tekst ginał w potwornym hałasie, zabijającym wysiłki artystów i mój dobry nastrój. A jednak poznańska publiczność doceniła to przedstawienie gorącymi owacjami, nieco przymykając na to wszystko... uszy.

**Beata
Machowska-Kaczmarek**